

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII | 1017. ŚRODA, 10-go GRUDNIA 1930 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

NR. 343

Przedłużenie okresu szkolnego

w niemieckich szkołach zawodowych

Berlin, 10 grudnia.

(Telegram własny)

Rząd pruski postanowił przedłużyć okres szkolny w szkołach zawodowych. Zarządzenie to ma na celu walkę z bezrobociem wśród młodocianych robotników.

Z nauki dodatkowej będą mogli również korzystać absolwenci szkół zawodowych, którzy do tej pory nie posiadają zajęcia.

DRUGIE POSIEDZENIE SEJMU

odbędzie się dziś po południu

„Centrolew” zgłosi wniosek nagły w sprawie zbadania sprawy Brześcia

Warszawa, 10 grudnia.

Na dziś punktualnie o g. 4-ej po poł. zwołane zostało drugie z kolei posiedzenie sejmiku. Sejm zajmie się dzisiaj przede wszystkim obieraniem wicemarszałków, których będzie pięciu, — trzech z ramienia BB, a dwóch z opozycji. Klub rządowy wysunął na stanowiska wicemarszałków posłów Jana Pilsudskiego, Cara i dr. Polakiewicza.

„Klub narodowy” ks. Czetwertyński go. NAJWIĘKSZE JEDNAK ZACIEKAWIE

NIE BUDZI ZAPOWIEDZIANY WNIOSEK NAGŁY „CENTROLEWU” W SPRAWIE WYBORU NADZWYCZAJNEJ KOMISJI ŚLEDZCZEJ DLA ZBADANIA SPRAWY BRZEŚCIA.

Gdyby taki wniosek rzeczywiście został zgłoszony, może dojść do ostrej wymiany zdań pomiędzy opozycją a Bezpartyjnym Blokiem.

Zaciekawienie budzi również taktyka jaką obierze w przyszłym sejmie opozycja, gdyż w dniu wczorajszym stanowis-

ko grup „Centrolewu” nie było jeszcze ostatecznie określone.

Jak się odbyło otwarcie sejmiku?

Warszawa, 10 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie sejmiku miało naogół przebieg spokojny z wyjątkiem nielicznych i mało znacznych incydentów.

HAŁASOWALI KOMUNISCI, KTÓRYCH TEŻ PO KOLEI STRAŻ MAR-

SZAŁKOWSKA WYNOŚIŁA Z SALI SEJMOWEJ.

Pozatem mały dialog miał miejsce między posłem Zarębą (PPS. CKW), a posłem Burdą (BB). Podczas głosowania poseł Zaręba rzucił w stronę ław BB kartkę z napisem „9 września — Brześć — 9 grudnia”, wołając: To dla was od nas na dzisiaj”. Poseł Burda odpowiedział:

— „Bądź pan kontent, że pan tam nie siedzi, a gest jest dobry dla teatryku amatorskiego przy bengalskim ogniu”.

Prezydent Rzeczypospolitej

nie przybędzie na uroczystość odsłonięcia pomnika Kościuszki

Łódź, 10 grudnia.

Jak się dowiadujemy, dzisiaj rano na deszko do magistratu pismo z kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uroczystości odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki w Łodzi. W piśmie ten P. Prezydent komunikuje, iż z powodu nawału ważnych spraw państwowych, związanych z rozpoczęciem prac sejmowych, nie będzie mógł przybyć osobiście do Łodzi w dniu 14 bm., wobec czego przyśle swego zastępcę w towarzystwie swego szefa kancelarii cywilnej. Kto będzie zastępować P. Prezydenta na niedzielnym uroczystości w Łodzi jeszcze niewiadomo.

18-letni zabójca dostał się w ręce policji

Łódź, 10 grudnia.

W dniu 29 listopada w godzinach wieczornych na Bałuckim Rynku został zamordowany uderzeniem sztyletu w serce 25-letni Roman Oleczyk, robotnik fabryki Cytryna, zam. przy ul. Zachodniej 20.

Oleczyk po ukończeniu pracy w fabryce udał się ze swym znajomym Mieczysławem Klimczakiem do znajomych, zamieszkałych na Bałutach. Na Bałuckim Rynku spotkał się z kilku jakimiś młodzieńcami. Wynikła pomiędzy nimi przeczka. Gdy jeden z napotkanych młodzieńców wyciągnął z kieszeni sztylet, Klimczak rzucił się do ucieczki. Oleczyk nie zdążył już zbiec. Padł on trupem na miejscu. Policja, zawiadomiona o zbrodni, przez dłuższy czas nie mogła wpaść na ślad sprawców.

Przed tygodniem ustalono wreszcie jego nazwisko, lecz wówczas okazało się, że zabójca spodziewając się, że policja będzie go poszukiwać, ukrył się.

Onegdaj wreszcie otrzymano meldunek, iż morderca 18-letni Mikołaj Łapanow udał się do swego mieszkania przy ul. Zgierskiej 111. Wysłano natychmiast pod ten adres kilku policyjantów. Łapanow nie stawiał im żadnego oporu. Okuto go w kajdany i odwieziono samochodem do wydziału śledczego.

Łapanow w czasie przesłuchania, przyznał się do zabójstwa. Oświadczył on, że nie znał Oleczyka, ani jego kolegi. Oleczyk, będąc pijany, zaczepił go na Bałuckim Rynku i bez żadnego powodu trzykrotnie uderzył w twarz. Łapanow stracił wówczas panowanie nad sobą i po siadając przy sobie nóż, krwawo rozprawił się z napastnikiem.

Zabójcę z wydziału śledczego odstawiono do więzienia przy ul. Kopernika.

Bandyci usiłowali obrabować pociąg towarowy

Łódź, 10 grudnia.

Na linii Kozłuski — Skarżysko dokonano wczoraj zuchwałego napadu na pociąg towarowy. W czasie, gdy pociąg ten, oznaczony nr. 9484 zdążył ze znaczną szybkością w kierunku Skarżyska, do jednego z wagonów wskoczyli rabusi, którzy zerwali plomby i wyrzucili na tor kilkanaście sztuk manufaktury.

W tym momencie spostrzegła ich eskorta pociągu. Pociąg natychmiast wstrzymano. Konduktorzy i policjanci z bronią w ręku rzucili się w kierunku rabusi, którzy zrezygnowali ze swego łupu i skryli się w lasach. Pogoń nie dała żadnych rezultatów.

Towary umieszczono z powrotem w wagonie. Po upływie pół godziny pociąg wyruszył w dalszą drogę.

Włókniarze domagać się będą pełnego wynagrodzenia za okres „martwego sezonu”

Łódź, 10 grudnia.

Dzisiaj po południu o godz. 5-ej w związkach zawodowych włóknarzy rozpoczynają się obrady delegatów fabrycznych w sprawie unieruchomienia szeregu fabryk w naszym mieście.

Delegaci fabryczni powzięli małą szereg doniosłych uchwał. Miedzy innymi zamierzają oni zwrócić się za pośrednic-

twem inspektora pracy do ministra D-ra Hubickiego, wskazując, iż należy im się za czas przymusowego unieruchomienia warsztatów, powstałego nie z ich winy, pełne wynagrodzenie. Najprawdopodobniej w końcu bież. tygodnia delegacja włóknarzy uda się w tej sprawie do Warszawy.

Spór majątkowy na wsi zakończył się śmiercią gospodarza

Łódź, 10 grudnia.

Władze policyjne otrzymały wczoraj meldunek o zabójstwie dokonanym we wsi Szubienice, gminy Gospodarz, powiatu łódzkiego.

Zamieszkały w tej wsi Ignacy Kaczmarek od pewnego czasu miał zatarg na tle majątkowym ze swym sąsiadem Janem Szafrąnskim. Kaczmarek domagał się od Sz. poważniejszej sumy pieniędzy, ten zaś twierdził kategorycznie, że mu się nie należy ani grosza.

Wczoraj Kaczmarek złożył Szafrąns-

kiemu wizytę, oświadczając mu, że jeśli natychmiast nie otrzyma pieniędzy, to się z nim krwawo rozprawi.

Szafrąnski znajdując się sam w mieszkaniu, począł wzywać pomocy. Sąsiad powalił go wówczas na ziemię i zadał mu dwa cięsy nożem w okolice serca. Nieszczęsny gospodarz poniósł śmierć na miejscu.

Zabójca zbiegł. Policja zarządziła za nim pogon i po paru godzinach ujęła go w okolicznych lasach. Kaczmarek osadzono w więzieniu.

Syn Baldwina na czele opozycji Projekt zaciągnięcia pożyczki na walkę z bezrobociem

Londyn, 10 grudnia

(Telegram własny).

Grupa opozycyjnych posłów z Labour Party na czele której stoi sir Oswald Mosley, a między którymi znajduje się

syn b. premiera Baldwina, ogłosiła wczoraj manifest.

Posłowie ci domagają się zaciągnięcia pożyczki, która ma być użyta na produktywną walkę z bezrobociem oraz budowę całych bloków mieszkań.

W wywiadzie prasowym Morley wyjaśnia, że nie ma zamiaru obalania rządu Mac Donalda, gdyż dojdzie do władzy konserwatystów pogorszyłoby jeszcze sytuację wewnętrzną.

Manifest ten wywołał wielką dyskusję na łamach prasy, a komuniści nazywają plan Mosleya imperjalistyczno-kapitulistycznym.

Wieloryby w zatoce puckiej.

Gdynia, 9 grudnia.

Rybaczy zauważyli dwa wieloryby, które w pogoni za śledziami zawinęły do zatoki puckiej. Wieloryby odpłynęły na północ.

Licytacja dzieł sztuki, należących do b. cesarza Wilhelma

Nowy Jork, 10 grudnia

(Telegram własny)

W jednym z największych domów sztuki „American Art Association” odbędzie się w styczniu licytacja dzieł sztuki, należących do ekscesarza Wilhelma. Oficjalnie ogłoszono, iż licytowane dzieła sztuki należą do arystokraty szwajcarskiego.

W jakim celu b. cesarz niemiecki zmużony jest sprzedawać obrazy nie zostało stwierdzone. Być może i Wilhelm cierpi na brak gotówki.

Kim jest „książe Sapieha”

Niezwykłe dzieje międzynarodowego aferzysty, który występował w charakterze ministra, robotnika i oficera Sensacyjny proces przed sądem berlińskim

Berlin, w grudniu
Przed sądem okręgowym w Berlinie rozegrał się przed kilku dniami proces o oszustwo. Proces, jakich wiele, nie wzbudził sam przez się zainteresowania. Dzieje człowieka, który zasiadł na ławie oskarżonych są jednak tak niezwykle, że nadają się na scenariusz sensacyjnego filmu. Nic też dziwnego, że prasa berlińska obszernie rozpisuje się o tym procesie, a wielka sala rozpraw, w dniu procesu zapelniona była po brzegi publicznością, żadną ujrzenia aferzysty, jakiego nie było jeszcze w dziejach kryminalistyki międzynarodowej.

Nazwisko oskarżonego brzmi niezwykle — książe Sapieha. Oczywiście nie jest to jego prawdziwe nazwisko. Nikt z polskiej rodziny książąt Sapiehów nie przyznaje się do pokrewieństwa z międzynarodowym oszustem i istotnie, jak wykazało śledztwo, oskarżony przywłaszczył sobie nieprawnie tytuł jednego z najstarszych rodów arystokratycznych polskich. Nie można było nazwać go inaczej, ani też zmienić jego personalię, gdyż mimo szczytnych poszukiwań nie udało się w żadnym stopniu stwierdzić, jak nazywa się on istotnie.

Od roku 1920 datuje się kryminalna działalność „księcia” i od tego czasu na próżno policja stara się wpaść na jakiś ślad, który pozwoliłby stwierdzić, kim jest istotnie niezwykle aferzysta.

Po raz pierwszy zasiadł on na ławie oskarżonych w roku 1920. Zjawił się wówczas na berlińskim bruku niewiadomo skąd, jako „książe”, łatwo zyskał dostęp do sfer finansjery niemieckiej, a posiadając duże konto w bankach, przystąpił do tworzenia spółki akcyjnej p. n. „Syndykat gospodarczy dla Europy i Azji”. Oczywiście po kilku miesiącach na stąpił krach. Syndykat okazał się fikcyjnym przedsiębiorstwem. „Książę Sapieha” wyjechał z Berlina.

Gdzie przebywał przez ten czas — niewiadomo. Po dwóch latach zjawił się ponownie. Znowu udało mu się pozyskać zaufanie kapitalistów niemieckich. Z jego inicjatywy powstał „Bank dla turystyki”. Po upływie kilku miesięcy bank został zlikwidowany. Kapitaliści ponieśli straty w wysokości kilkuset tysięcy marek niemieckich. „Książę Sapieha” za siadł na ławie oskarżonych i skazany został na dwa lata więzienia.

Po wyjściu z więzienia „książe Sapieha” w dalszym ciągu próbował szczęścia. Niewiadomo jakim sposobem uzyskał dostęp do sfer ziemiankich. Poczynił cały szereg fikcyjnych operacji w dziedzinie sprzedaży ziemi. W rezultacie zarobił na tem milion marek, ale znowu znalazł się na ławie oskarżonych. Pieniędzy nie zdołał mu odebrać, skazano go tylko na rok więzienia.

Po odbyciu kary, „książe Sapieha” wyjechał na krótki czas. Gdy wrócił, rozpoczął organizację towarzystwa akcyjnego „Słowiańskie towarzystwo wydawnicze”. Znowu uzyskał jakimś cudem kredyty, kapitały i w konsekwencji znowu sprawa sądowa, która odbyła się przed kilku dniami.

„Książę Sapieha” nie przejmuje się przeciwnościami losu. W sądzie zachowywał się cały czas jak człowiek, który tylko dzięki złośliwym kaprysom losu został oskarżony. Opowieść jego o sobie wywołała sensację.

Na pytanie jak się nazywa, odpowiedział „Jan, książe Sapieha”. Sędzia zwraca mu uwagę, iż wiadomą jest rzeczą, że to nazwisko przybrał on sobie nieprawnie.

— Proszę mi w takim razie powiedzieć jak się nazywam? — zapytał spokojnie oskarżony.

Nastąpiła konsternacja. Tego rzeczywiście nikt nie wie. A oskarżony wyraża gotowość przekonania sądu o swym tytule.

— Pochodzę z litewskiej galezi polskiego rodu książąt Sapiehów — rozpoczyna swe opowiadanie oskarżony. — Mój dziad był generałem armii rosyjskiej. Powstanie 1831 roku zmusiło go do ucieczki do Ameryki. Zamieszkał tam, że

niąc się z hrabianką Tyszkiewicz. Z małżeństwa tego urodził się książe Karol Leon Sapieha, który powrócił do Polski i wziął czynny udział w powstaniu 1863 roku.

Po upadku powstania zmuszony był również wyjechać do Ameryki i tam ożenił się z księżną Światopełk - Mirską. Z tego małżeństwa urodził się ja, we własnej osobie — dodaje oskarżony z dumą.

Gdy dorosłem rodzice wystali mnie do Polski. Gimnazjum ukończyłem w Mohylowie, politechnikę w Kijowie. Postanowiłem poświęcić się karierze wojskowej. Wstąpiłem do szkoły oficerskiej, a później do Mikołajewskiej akademii sztabu generalnego. Nagle nadchodzi wieść, że ojciec zmarł w Ameryce. Wyjechałem do New - Yorku.

Później nie chciałem już wracać. Zająmowałem się, czem mogłem. Byłem pastuchem w preriach, robotnikiem portowym, marynarzem. Gdy wybuchła wojna wróciłem do Rosji. Po kilku miesiącach dostałem się do niewoli. Tam poznałem starego rezerwistę niemieckiego Stanisława Woya, który sprzedał mi swoje dokumenty. Dzięki nim udało mi się zbiec z obozu jeńców. Wyjechałem do Hannoveru. Wstąpiłem na służbę defenzywy. Zostałem kurjerem i wozłem

tajne pisma niemieckiego sztabu do bolszewików. Wreszcie wojna się skończyła. 1919 rok. Białoruska republika. Mianowany zostałem ministrem spraw zagranicznych. Później Ukraina. — byłem adjutantem hetmana Skoropadskiego. A później...

Upłynęło kilka lat. Powróciłem do Berlina. Zrobiłem kilka wielkich interesów. Zarobiłem bardzo dużo. Stwierdzam, że było to uczelwe operacje. Lecz niepotrzebnie wpakowałem się w afere „Syndykatu gospodarczego dla Europy i Azji”. Oszukano mnie. Stwierdzam, że we wszystkich sprawach padałem ofiarą omyłek sądowych. Nikogo nie oszukiwałem. Gdy inni tracili wkłady, ja również je traćłem. Gdzież tu oszustwo?

Oskarżony siada, spokojnie się uśmiecha. Sąd nie wie co o wszystkim sądzić. Bałka opowiadana była w sposób, który, zdaje się, wykluczał wszelką wątpliwość. A jednak stwierdzono, że oskarżony nie jest księciem Sapieha. Włęcz kim?

To pozostało zagadką. Sąd ogłosił wyrok skazujący go na 2 i pół roku więzienia. „Książę” skłonił się spokojnie. Z non szalacją opuścił salę posiedzeń.

Tajemnica jego pochodzenia nie została wyjaśniona.

T. Kar.

Emil Jannings we Francji pracuje nad nowym filmem dźwiękowym

Znakomity niemiecki artysta filmowy Emil Jannings przebywa obecnie w Paryżu, gdzie przygotowuje się do nakręcania nowego wielkiego filmu dźwiękowego w języku francuskim. Charakterystyczną rzeczą jest przy tem że Jannings nie zna języka francuskiego, wobec czego będzie przemawiał na ekranie po niemiecku, podczas gdy wszyscy jego partnerzy mówić będą po francusku. Będzie to więc pierwszy mieszany film dźwiękowy.

Oczywiście dziennikarze paryscy nie omieszkali odwiedzić Janningsa w studjo filmowym, przyjmowani przez niego bardzo serdecznie.

— Czy to prawda, że pan nie umie mówić po francusku? — zapytał jeden z dziennikarzy.

— Poczóż mam mówić po francusku? — odpowiada z uśmiechem Jannings — gdy pan świetnie mówi po niemiecku.

Na wszystkie pozostałe pytania dzien

nikarzy Jannings odpowiada uśmiechem. Wreszcie mówi:

— Mój kochani. Strasznie nie lubię powtarzać jednego i tego samego. Szanuję was bardzo i cenię, lecz proszę o wyświadczenie mi pewnej usługi. Oto pisma amerykańskie, które przywiozłem z sobą. Weźcie je, przeczytajcie co o mnie pisano i sami napiszcie co wam się podoba. Mam do was zaufanie. Przyrzekam, że nie napiszę sprostowania, cokolwiek byście o mnie pisali.

Tylko o swym nowym filmie mówi Jannings z entuzjazmem. Jest zachwycony warunkami pracy w francuskich studjach filmowych i twierdzi, że artyści francuscy pracują w znacznie miłszych i lepszych warunkach aniżeli niemieccy, a nawet amerykańscy. Język nie sprawia mu trudności. Nie uznaje on różnic narodowych czy językowych, gdyż służy wyłącznie sztuce. Nowy film będzie gotowy za miesiąc.

Romantyczny król Karol

szuka nowej żony?

Życie prywatne osób wysoko postawionych należy poniekąd do ogółu, nie więc dziwnego, że osoby popularne, a tembardziej zajmujące w państwie stanowiska rządzące, zmuszone są niejednokrotnie do wyrzeczenia się uczuć osobistych dla zachowania swego autorytetu i t. p. Nie zwraca jednak na to uwagi rumuński król Karol, którego przygody romantyczne zajmują od paru lat całą Europę, a nieraz wprawiają w poważne zakłopotanie naród, znajdujący się pod panowaniem uczuciowego monarchy.

Ostatnio korespondent jednego z najpoważniejszych dzienników zagranicznych komunikuje że z kół rzekomo dobre poinformowanych dowiaduje się o zamiarze króla Karola poślubienia córki z księżniczek krwi królewskiej, celem pewniejszego utrwalenia dynastji. Król Karol zdaje sobie bowiem sprawę, że pogodzenie się z królową Heleną stało się zupełnie niemożliwe wobec sprzeciwu tej ostatniej, której ambicja nie pozwalała wybaczyć stożków małżonka ze słynną panią Lupescu.

Następcą tronu jest obecnie książe Michał, jest on jednakże jedynym potomkiem królewskiej pary. Karol zaś pragnie powiększenia królewskiej rodziny. Królowa Helena przebywa obecnie w Szwajcarii i w razie jej zgody na rozwód król rumuński zamierza poślubić jedną z licznych w Euronie „panien na wydaniu” z domów panujących. Najbliższa przyszłość ma pokazać, ile w pogłoskach tych jest prawdy i jak będzie finał tej głośnej obecnie sprawy.

Mgła w Niemczech utrudnia komunikację.

Na północy Niemiec gesta mgła utrudnia komunikację. Komunikacja lotnicza została wstrzymana, pociągi kursują z opóźnieniem.

Na liczne przeszkody natrafiła komunikacja przybrzeżna morska oraz wodna wewnątrz kraju. W Berlinie zakłócony został normalny bieg tramwajów i autobusów.

W porcie Bremy nastąpiło zderzenie olbrzymiego parowca transoceanicznego „Europa” z pogłębiaczem dna. Zderzył się również hamburski parowiec z lotewskim, przyczem oba doznały silnych uszkodzeń.

Jeden statek motorowy osiadł na mieliźnie u ujścia Łaby i został ściągnięty dopiero przy pomocy 4 holowników. Trzy statki motorowe angielskie osiadły również na mieliźnie.

Trzech ojców jednego dziecka Pikantna historia panny Edyty i jej trzech adoratorów

W wiadniu głośna jest obecnie pikantna historia pewnej panny Edyty, córki jednego ze znanych i bogatych tamtejszych fabrykantów. Ślicznej i bogatej panny Edy przytrafił się nieprzyjemny wypadek z boćlanem. Sprawa ludzka, a szczególnie kobieca i zdarzenie to nie miałooby w sobie nic nadzwyczajnego, gdyby nie nadzwyczajne roztargnienie, czy też brak doświadczenia panienki, która nie mogła sobie dokładnie zdać sprawy z tego, kto właściwie jest ojcem jej ślicznego bobaska: czy płowy blondyn pan Jan, z którym była razem w dn. 3 lutym, czy pewien pan Robert, towarzyszył jej majówki odbytej w dn. 4 i 5 lutym, czy też lisy Fredzio, któremu złożyła wizytę nazajutrz po powrocie z wycieczki odbytej w towarzystwie pana Roberta?

Papa panny Edyty, chociaż niedawno splajtował, a może właśnie dlatego, posiadał jeszcze spory kapitał, a mając wnuka postanowił dopasować sobie do niego i zięcia. Zawołał przeto pannę Edytę i rzekł do niej w te słowa:

— Kochanie moje, możebyś jednak

sięgnęła pamięcią, gdzie należy i przypomniała sobie, kto właściwie przyczynił się do tego, abym został szczęśliwym dziadkiem. Człowiek ten przez wzgląd chociażby na samą jego dyskrecję zastrzeże na lepszy los. Bądź dobrej myśli, jeżeli jest zupełnie goły, to nie obawiaj się jak i wówczas: da mu się posadę, urządzi mieszkanie i wszystko ułoży się wam dobrze jak i wówczas.

Nazajutrz po tej rozmowie rozmowie, lisy Fredzio poinformowany o wszystkim przez Edytę, zapewnił ją święcie o niezaprzeczonej autorstwie ich wspólnego dziecka i wyznał, że już od kilku nocy tęsknota za niem spęda mu sen z powiek, poczem przyrzekł, że nazajutrz stawi się w sądzie, by tym razem stwierdzić swe ojcostwo urzędowo i piórem.

Oboje młodzi byli zachwyceni tak świetnym wyjaśnieniem sprawy o tyle trudnej do rozwikłania. A pan Fredzio oprócz tego wtajemniczył w swe szczęście obu swych przyjaciół: płowego blondyna Jasia i pana Roberta. Obadwaj przyjaciele jednak przyjęli tę wiadomość z oziębłą rezerwą.

Gdy nazajutrz lisy Fredzio i panna Edyta stawili się w sądzie — kogo tam spotkali? — Jasia! Jasia, w chwili, gdy kierował się w stronę gabinetu sędziego, aby go powiadomić z całą stanowczością, że jest ojcem dziecka panny Edyty i że pragnie je usynowić. Zachowanie jego było tak natarczywe, że nie można było odeń odciągnąć i w rezultacie wszyscy troje przestąpili próg kancelarii.

Alę już u samych drzwi stanęli jak piorunem rażeni... Właśnie sekretarz zająmował się spisywaniem zeznania pana Roberta, który dyktował mu do protokołu jaknajdokładniejsze dane, mające stwierdzić jedyne i wyłączne prawo w stosunku do panny Edyty i jej dziecka.

Zwyciężył jednak lisy Fredzio. Albo wiem, gdy przyszła do głosu panna Edyta, szepnęła ona coś sędziemu na uszko, ten spojrział na blond Jasia, potem na Roberta, a potem rzuciwszy okiem na własne kalosze stojące pod ścianą, zaopiniował, że papa dziecka roztargnionej panienki mógł być tylko lisy Fredzio.

20.000 koncesyj na sprzedaż trunków alkoholowych

Władze nie będą więcej udzielały koncesyj i wprowadzają ważne zmiany w ustawie prohibicyjnej

Polska ustawa prohibicyjna, obowiązująca już od szeregu lat, wprowadzała szereg ograniczeń w sprzedaży i konsumpcji trunków alkoholowych.

W myśl tej ustawy wolno produkować wódkę tylko o dokładnie określonej, niezbyt wysokiej zawartości alkoholu, nie zezwala się na sprzedaż trunków ani też na konsumpcję w restauracjach w dni przedświąteczne i świąteczne, zabrania się sprzedawać wódkę w pobliżu szkół, instytucji sądowych i t. d.

Obecnie czynniki rządowe opracowały nowelę do tej ustawy, wprowadzając ważne zmiany.

Szczegóły nie są jeszcze znane. Wiadomo jednak już, iż zakaz przedświątecznego wyszynku ma być zniesiony, a ograniczenie dotyczyć będzie jedynie dni świątecznych po godzinie drugiej po południu.

Poza tem nowela ma wprowadzić ważne zmiany w plebiscytach alkoholowych, a mianowicie żąda kwalifikowanej większości oraz zatwierdzenia wyników głosowania, nie jak dotychczas tylko przez ministerstwo spraw wewnętrznych, lecz przez trzy ministerstwa, a mianowicie pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych i skarbu.

Jeśli chodzi o plebiscyty jest to zmiana bardzo słuszną. Ukróci ona rozmaite demagogiczne projekty, które często w gruncie rzeczy mało mają wspólnego z hasłami prohibicji.

Zdarzało się bowiem już w kilku miejscowościach, iż rozmaite jednostki żądały rozgłosu, wszczynając akcje o plebiscyt prohibicyjny, nie chcąc nawet wejść w kontakt z czynnikami rządowymi i organizacjami społecznymi, gdyż obawiały się utraty swych wpływów. Zwiększenie ingerencji władz przy przeprowadzaniu akcji plebiscytowych z pewnością będzie więc bardzo korzystne.

Jednocześnie z nowelizacją naszej ustawy prohibicyjnej zostanie definitywnie załatwiona sprawa osób, posiadają

cych koncesję na sprzedaż trunków alkoholowych.

Według dokonanych obliczeń posiadamy w całym kraju 22 tysiące miejsc sprzedaży wódek.

Cyfra ta jest zbyt wielka w stosunku do normy ustalonej w obecnej ustawie prohibicyjnej, która ogranicza liczbę koncesyj proporcjonalnie do liczby mieszkańców. Władze, nie chcąc cofnąć koncesji znacznej liczbie osób, zamierzają przy nowelizacji ustawy prohibicyjnej ustalić maksimum miejsc wyszynku trunków alkoholowych na 22 tysiące dla całego kraju.

Ilość ta nie podlegałaby żadnym zmianom w zależności od przyrostu liczebności ludności.

W ten sposób żaden z dotychczasowych sprzedawców trunków nie byłby pozbawiony koncesji, lecz jednocześnie w ciągu szeregu lat nie wydawanoby nikomu nowych zezwoleń.

Obecnie, w myśl obowiązujących przepisów, władze skarbowe mogą w każdej chwili bez podania motywów pozbawić każdego koncesji alkoholowej.

Władze wprowadzając stabilizację ilości miejsc sprzedaży, zamierzają jednocześnie bardziej zabezpieczyć prawa koncesjonariuszy, którym prawdopodobnie przestanie już grozić w każdej chwili utrata źródeł dochodu.

Jak się dowiadujemy, wydanie noweli do ustawy prohibicyjnej i szczegółowych przepisów, dotyczących spraw związanych z wyszynkiem trunków spodziewane jest już w najbliższym czasie.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

SPLENDID

Ostatnie dni.

Kiepurę i Brygidę Helm

w arcydziele śpiewno-dźwiękowym
Neapol, śpiewające miasto

Ceny miejsc
zł. 1, 2 i 3.

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 w.
w soboty, niedziele i święta o godz.
4, 6, 8 i 10 w.

„Pan musi się pobrać z moją żoną!”

Kochanek przyrzekł zdradzonemu małżonkowi, że poślubi jego połowicę i uciekł z otrzymanymi pieniędzmi

P. Jankiel G., właściciel niewielkiego zakładu szewskiego w Łodzi, kochał nad życie swą małżonkę, Perłę. Spełniał bez szemrania jej wszelkie kaprysy i zawsze był gotów do największych poświęceń w imię swego głębokiego uczucia.

Pani Perla natomiast nie odwzajemniała mu się miłością. Młodsza o lat kilkanaście od swego małżonka, mało zajmowała się gospodarstwem domowym i bynajmniej nie stroniła od towarzyswa mężczyźni.

I pewnego dnia nastąpiło to, co w podobnych wypadkach jest codziennym zjawiskiem.

P. Jankiel schwytał Perłę na gorącym uczynku zdrady z jakimś młodzieńcem.

Biedny szewc nie podniósł alarmu, nie sięgnął po rewolwer, którego nigdy zresztą nie posiadał, lecz prosto się rozplakał.

Gdy po parominutowej konsternacji amant próbował wymknąć się z mieszkania, pan Jankiel chwycił go za rękę i starając się opanować wzruszenie, rzekł doń miękko:

— Niech pan nie odchodzi, musimy przecież o wszystkim pomówić.

— Czego pan żąda? — spytał go młodzienc.

— Zaraz panu wszystko wytłumaczę. Przypuszczam, że bardzo pan kocha moją Perłę i że ona również się panu odzwajemnia.

Piotrków Trybunalski

(Telefonom od własnego korespondenta).

Z TYGODNIA PRZECIWGRUŻLICZEGO.
W związku z rozpoczęciem w Piotrkowie „Tygodnia Przeciwgruźliczego” odbył się onegdaj w sali im. Kilińskiego odczyt p. dr. Szymona Tenenbauma poprzedzony oświadczeniem przemówieniem p. wiceprezydenta M. Hudeśa.

ZEBRANIE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.
Onegdaj odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku Legionistów w Piotrkowie na którym omawiane były ważne sprawy związkowe. Na zebraniu przemawiał poseł D. Dratwa.

S. P. MIECZYSLAW CHADZYŃSKI.
Do Piotrkowa nadeszła wiadomość, że długoletni były adwokat piotrkowski Mieczysław Chadzyński zmarł w Warszawie. S. p. zmarły był pierwszym delegatem rady adwokackiej w Piotrkowie i występował jako obrońca w kilku sensacyjnych procesach. Piotrkowska rada adwokacka wydelegowała na pogrzeb pp. mecenasów Kleyna i Kobosa.

SAMOBÓJSTWO NA WSI.
We wsi Pomada, gminy Ręczno 20-letni Gustaw Roj pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Przyczyną rozpacznego kroku nie zdołano dotychczas ustalić.

WYRODNA MATKA.
Przy drodze, prowadzącej z Belzarki do wsi Karolew przy lesie folwarku Belzarka, znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Policja prowadzi dochodzenie, celem ujęcia wyrodnej matki.

REPERTUAR KINOTEATRU „NOWOŚCI”
„Rywal własnego syna”. Na scenie rewja ze Stanisławem Wolńskim na czele.

jemnia. Przecież w innym wypadku, nie mógłbym was zastać w takiej sytuacji. Powinności więc się pobrać. Ja wam nie będę robił żadnych trudności. Postaram się nawet pomóc Perli, bo przecież ja ją kocham w dalszym ciągu i przez całe życie będę jej najwierniejszym przyjacielem.

Młodzienc nie spodziewał się podobnej propozycji i bynajmniej nie był nią zachwycony.

— To dla mnie byłoby bardzo trudne — odparł szewc. — Nie mam mieszkania, ani nawet stałego zajęcia. Czy w tych warunkach mogę myśleć o małżeństwie?

— A jednak tak być musi — oświadczył p. Jankiel. — Żądam tego kategorycznie.

Rozmowa przeciągnęła się do późnej nocy. Perla ani razu nie zabierała głosu. Ukryła twarz w poduszkach i cicho płakała.

Gdy wreszcie młodzieniec już się oddalił, oblicując, iż przyjdzie nazajutrz, Jankiel zbliżył się do żony i spoglądając jej prosto w oczy, spytał:

— Czy ty go kochasz?

— Ja sama nie wiem. W każdym razie ciebie kocham bardziej, niż jego.

— Nie mów mi tego — odparł szewc. — Ty już należysz do innego.

Nazajutrz młodzieniec, Luzer P., zjawił się o oznaczonej porze.

Jankiel ostatecznie doszedł z nim do porozumienia, gdy mu obiecał 800 złotych, jako pomoc przy założeniu ogniska domowego.

W tydzień później szewc rozwiódł się z żoną. Tego dnia dał również Luzerowi pieniądze, gdyż miał je włożyć do jakiegoś interesu.

Młodzienc więcej już mu się nie po

Opierzony wrzaskiem

W mieszkaniu przy ulicy 11 listopada 140, pozostawiony bez żadnego dozoru 2-letni Zbigniew Witkowski, dotkliwie poparzył się wrzaskiem. Rodzice wezwali doń pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

Wypadek w czasie pracy

W fabryce Górskiego przy ulicy Zakątnej 61 w czasie pracy przy maszynie doznała dotkliwych pokaleczeń robotnica Weronika Marchewowa, zamieszkała przy ul. Orzeszkowej 7-8. Zaopeczkowało się nią pogotowie kasy chorych.

Sod kołami taksówki

Przed domem przy ulicy Piotrkowskiej 96 dostał się pod koła taksówki 65-letni Józef Ogórkiewicz, zamieszkały przy ulicy Targowej 24. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do domu.

kazał na oczy. Perla przez dłuższy czas nie mogła go nawet odszukać.

Gdy wreszcie go gdzieś odnalazła, młodzieniec oświadczył jej z cynicznym uśmiechem:

— Nie mam żadnego zamiaru się żenić, ani też chcę zwrócić pieniędzy. Radzę ci, pozostań przy starym idjocie, bo nigdzie ci nie będzie tak dobrze!

Młoda niewiasta zakomun kowała o wszystkim byłemu małżonkowi.

Szewc, nie mogąc uzyskać z powrotem swych pieniędzy, złożył w policji od powiedni meldunek. Wdrożono w tej sprawie dochodzenie.

Co się obecnie stanie z panią Perłą — dotychczas niewiadomo.

DESEROWA WYTWORNA *Plutos* CZEKOLADA

JEDYNA WYKWINTNA DLA SMAKOSZÓW.

— Dźwiękowe —

KINO TEATR

CAPITOL

Dzisiaj i dni następnych

Pierwszy raz w Łodzi. Pierwszy rosyjski film śpiewno-dźwiękowy reż. genialnego Strzyżewskiego

Trójka

W rolach głównych: OLGA CZECHOVA, HANS SCHLETTOW. Dramat osnuty na tle słynnego romansu i pieśni ludowej p. t. HAJDA TRÓJKA ŚNIEG PUSZYSTY. Wielki i piękny sentyment w pieśni miłości i życia ludu rosyjskiego na jezkresnych stepach rosyjskich. Muzyka, Śpiewy, Tańce. — Ceny miejsc: popularne. Początek o godz. 1 po poł. w soboty, niedziele i święta o g 12.30

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne. astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm).

Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro

Teł. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie do godziny 6-ej do 7-ej. — w niedziele i święta od godz. 11-ej do 12.

GRAND KINO

Dzisiaj i dni następnych.

Dawno oczekiwany film dźwiękowy, stanowiący epokę nie tylko w kinematografii, ale i w dziejach kultury duchowej naszego wieku p. t.

BIAŁE CIENIE

Reżyserji W. S. Van Dyke'a.

Na tle najbardziej egzotycznych zakątków ziemi rozgrywa się dramat miłości i dramat społeczny. Najbardziej głęboki, piękny i wstrząsający film naszych czasów.

W roli głównej: Monte Blue oraz Raquel Torres.

Nadprogram: Dodatek Fleiszerski.

Początek seansów o godz. 4-ej, ostatni o godz. 10.15 wiecz. W soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w południe, ostatni seans o godz. 10.15 wiecz. Ceny miejsc normalne, na porankach zniżone.

Kino-teatr SŁOŃCE Kino-teatr Napiórkowskiego 28

Od wtorku 9 grudnia i dni następnych. Największe arcydzieło według głośnej powieści Lwa Tołstoję pod tyt.: „ZMARTWYCHWSTANIE”

Wielki dramat. W rolach głównych: Dolores del Rio i Rod la Rocque. — Do obrazu śpiewa chór rosyjski, składający się z 10 osób.

Następny program: Poeta - Żebrek. W niedziele i święta od g. 3 gra cała orkiestra. Początek w dni powszednie o 5 p. p., w soboty o 3, w niedziele o 1-ej.

Do elektryfikacji odbiorników

JEDYNIPEWNE

transformatory, dławiki, zasilacze

REX

RADIO-REICHER, Piotrkowska 142.

Dziś dawno oczekiwana premiera!



Dziś dawno oczekiwana premiera!

Arcydzieło filmowe według rozgłośnej powieści VICKI BAUM „Dr. chem He'ena Willfür”, która się ukazała w warszawskich pismach p. t. „STUDENTKA”

„SŁODYCZ ZWYCIĘSTWA”

Nastrojowy dramat erotyczny na tle walki kobiety w kształconej z przeciwnościami losu.

Koncert gry

OLGI CZECHOWEJ, ELZY TEMARY i IGO SYMA.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora. Pocz. przedst. o g. 4 po poł., w sob. i niedz. o g. 12 w poł., ost. o g. 10 w. Ceny miejsc popularne. Na 1 seans od 1 zł., w sob. i niedz. od 12-ej do 3-ej po 75 gr. i 1 zł.



Koń by się uśmieł...

Opowiadają nam o następującym autentycznym fakcie:

Pewna firma otrzymała przed kilku dniami depeszę następującej treści:

— Wysłałem dziewicę bez wełny”.

Po sprawdzeniu okazało się, że depesza powinna była brzmieć:

— „Wysłałem dziewięć bel wełny”.

★

W Londynie na najruchliwszej ulicy podchodzi do policjanta jakiś jegomość i zapytuje:

— Przepraszam pana, czy mógłbym się dowiedzieć, kiedy odchodzi pociąg do Paryża?...

— O godzinie 6.35 ma pan pociąg pośpieszny i jeszcze tego samego dnia jest pan w Paryżu.

— Dziękuję... A do Berlina?

— Do Berlina może pan wylecieć o 3.15. Tak samo pośpieszny.

— Dziękuję... A w jaki sposób mógłbym się przedostać na drugą stronę ulicy?

— Tego nie wiem. — Odpowiada policjant.

★★

Miks stoi na ulicy i przygląda się wystawie sklepowej. Nagle ktoś podchodzi doń z tyłu i uderza go z całych sił w plecy.

Miks zatrząsł się i odwraca głowę. Przed nim stoi jakiś nieznamy jegomość.

— Jak pan śmie?... — oburza się Miks.

— Przepraszam... — odpowiada tamten. —

Myślałem, że to Rabinowicz...

— A gdyby to był nawet Rabinowicz, to podchodził się od razu z bicielem?

— Przepraszam, ciekaw jestem, kto pana upoważnił do stawiania w obronę Rabinowicza?...

★★

Dziewczynka, która z matką znalazła się na lotnisku, spostrzegłszy cielaka, ssącego krowę, pyta:

— Mamusiu, czy ta krowa to jest matka tego cielaka, czy tylko mamka?...

★★

Miks kupuje papierosy. Słega do kieszeni i konstatuje, że pieniądze zostawił w domu.

— Nie szkodzi... — powiada inwalida, sprzedający papierosy. — To mi pan jutro zapłaci...

— A co będzie jeśli w nocy umrę?...

— To nie wielka strata! — odpowiada sprzedawca.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś, w środę i w czwartek ciesząca się nieślabnącym powodzeniem komedia Oesterreichera „Konto X” z K. Szubertem w roli popisowej.

W sobotę premiera komedii Antoine'a „Ukochana nieprzyjaciółka”, która grana była już w kilku językach. W rolach popisowych wystąpią po raz pierwszy w tym sezonie: Janina Nosarzewska i Marjan Pełiński. Inscenizacja E. Żytnickiego.

TEATR KAMERALNY

Dziś w środę i dni następnych komedia Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra”, która dzięki swym walorom scenicznym zyskała ogromne powodzenie.

TEATR POPULARNY

Dziś w środę „Noc Listopadowa” i „Warszawianka” St. Wyspiańskiego.

Jutro, w czwartek po raz ostatni „Proszę wódród bogaczy” z J. Woskowskim poczem rekwizywna ta sztuka schodzi z afisza.

Do walki z gripą!

Władze sanitarne powinny okazać więcej energii!

Od kilku tygodni ludność miejska żyje pod obuchem epidemii grypowej, która wprowadza coraz większe zamieszanie do normalnego biegu pracy i daje powód do rozsiewania najbardziej niepokojących wieści. Faktem jest jednak — po stwierdzeniu tożsamości lekarze — że nigdy natężenie grypy nie było tak silne jak w roku bieżącym.

Mówią o tem, że w niektórych miastach zamyka się całe biura i sklepy z powodu braku personelu, chorującego na gripę. W jednym z miast pewna firma od kilku tygodni czeka na przyznanie jej odpowiedniego konta czekowego w P. K. O., lecz nie może go otrzymać z powodu choroby lwiej części personelu biurowego w Pocztowej Kasie Oszczędności. Fakty te dowodzą, że mamy do czynienia z epidemją wymagającą dalekosiężnych środków zaradczych.

Z opowiadań lekarzy wynika, że epidemii tej ulegają całe dzielnice miejskie. Przed tygodniem choroba grasowała w północnej dzielnicy miasta, dziś przeniosła się do dzielnicy wschodniej, jutro — ogarnie dzielnice zachodnią lub południową.

Świadczy to o lekceważeniu kardynalnych środków profilaktycznych, które do pewnego stopnia mogłyby zatamować

tempo nasilenia tej zakaźnej choroby.

Przy tej okazji należałoby również poruszyć kwestję wydania odpowiednich zarządzeń, nie mówiąc już o stosowaniu wyjątkowych środków zaradczych.

O ile nam wiadomo, nie wydano dotychczas żadnych rozporządzeń w tej sprawie.

nie starano się drogą plakatów powiadomić ludność o sposobach uniknięcia grypy, nie rozesłano do instytucji, zatrudniających większą ilość pracowników, ostrzeżeń i wskazówek, w jaki sposób można ustrzec się tej przykłej choroby.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że tego rodzaju środki zaradcze

nie zawsze pomagają,

ale nie można odmówić im najmniejszego wpływu przed wypróbowaniem.

Roznoszenie zarazków odbywa się przeważnie przez nieświadomość i nieostrość. Mieszkańcy przedmieść, gdzie nasilenie grypy jest największe nie wiedzą nic o bakterjach, zakaźnych chorobach i przenoszeniu zarazków.

Nieustająca od dłuższego czasu epidemia grypy czyni tę kwestję jeszcze dziś aktualną.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”

ŚRODA, dnia 10 grudnia 1930 roku.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.35 Przerwa. 15.35—15.50 Kwadrans literacki. 15.50—16.10 Radiokronika — wygł. dr. Marian Stępowski (tr. z W-wy) 16.15 — 16.45 Transmisja z Wilna programu dla dzieci. 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy. 17.15—17.40 „Hygiena dziecka” — wygł. dr. Fr. Groer, prof. U. Jana Kazimierza (tr. z Lwowa) 17.45—18.45 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego (tr. z W-wy). 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt progr. na dzień następny. 19.25 — 19.35 Płyty gramof. z W-wy. 19.35—19.50 Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy) 19.50—20.00 Płyty gramof. z W-wy 20.00—20.15 „Wśród książek” przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki (tr. z W-wy). 20.15—20.30 Felieton muzyczny (tr. z W-wy). 20.30—22.00 Koncert solistów z Warszawy. Wykonawcy: St. Korwin - Szymanowska (sopr.) Leszko Szentgyorgyi (skrz.), Jerzy Lefeld (fort.) i L. Urstein (akomp.). W przerwie kwadrans literacki. „Szosa w ogniu” fragment z książki Zbiżgniewa - Zaniewickiego „Oberschlesien”. 22.00—22.15 Felieton p. t. „Dlaczego zostałem wyrzutkiem społeczeństwa” — wygł. B. Hertz (tr. z W-wy). 22.15—22.35 Płyty gramof. z W-wy. 22.35—24.00 Komunikaty: PAT, meteor., polic., sport., oraz muzyka taneczna z W-wy.

CZWARTEK, dnia 11 grudnia 1930 roku.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 12.35—14.00 Koncert szkolny z Filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filharm. pod dyr. J. Ozimńskiego, Adela Comte - Wilgocka (sopr.), Br. Rutkowski (organ) i L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne — p. Marja Modrakowska. W

programie muzyka klasyczna. 14.00—14.05 Komunikat teatralno - kinowy. 14.05—14.30 Przerwa. 14.30—14.55 „Domowe przysmaki świąteczne” — wygł. p. E. Kiewnarska (tr. z W-wy) 14.55—15.35 Przerwa. 15.35—15.50 Komunikat Ligi obrony Powietrznej i Przeciwwzrostowej (tr. z W-wy) 15.50—16.10 Odczyt rządowy (tr. z W-wy) 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy) 17.15—17.40 „Mickiewicz o serbskiej pieśni ludowej” — wygł. dr. M. Malecki (tr. z Krakowa). 17.45—18.45 Koncert solistów. Wykonawcy: Stefania Millerowa (sopr.) Mieczysław Fliedderbaum (skrz.) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy). 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.35 Płyty gramofonowe z Warszawy. 19.35—19.50 Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy) 19.50—20.00 Płyty gramofonowe z W-wy. 20.00 — 20.15 Felieton p. t. „Aeroplan ja i Europa” — wygł. red. E. Schummer (tr. z W-wy). 20.15—20.30 Pogadanka radiotechniczna (tr. z W-wy). 20.30—21.30. Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. Eugeniusz Bodo (śpiew). 21.30—22.15 Słuchowisko z Wilna. — „Wszystko i nic” — w/g. St. Żeromskiego. 22.15 — 22.35 Utwory fortepianowe Ludomira Różyckiego w wykonaniu p. Lucyny Robowskiej. 22.35 — 24.00 Komunikaty: meteor., polic., sport., oraz muzyka taneczna z W-wy.

TEATR EWJI
„Dobry Wieczór”
Kopernika 16. telefon 184-66.
Dziś i dni następnych
To Trzeba Zobaczyć
Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16
Początek przedstawień 8 i 10 wiecz.
W soboty niedziele i święta 6, 8, 11



Grisza i Mitka

są bohaterami „polskiej” sztuki Hauptmana

Jak donoszą „Wiadomości Literackie” jeden z teatrów Reinhardta w Berlinie wystawił „Elge” Hauptmana, napisaną przed 30-tu laty

Akcja tej sztuki rozgrywa się w polskim środowisku, lecz młody Hauptman nie uważał nawet za stosowne zapoznać się z podstawowymi obyczajami naszymi, wskutek czego popełnił wiele śmiesznych i niewybaczalnych błędów. Wystarczy tylko nadmienić, że dwaj bracia Elgi, rdzenni polacy, ziemianie z pod Warszawy, ochrzczeni zostali przez autora jako **Grisza i Mitka!**

Sztuka nie cieszy się wielkim powodzeniem i nie przyniosła zaszczytu ani autorowi, ani reżyserowi.

Jak dostać się na film?

Wskazówki reżyserów i aktorów filmowych

Jedno z pism amerykańskich rozpisało dowcipną ankietę na temat „Co należy uczynić, aby dostać się na film? W ankiecie tej wzięli udział najwybitniejsi reżyserzy i artyści filmowi. Oto kilka odpowiedzi:

— Artystka, która chce zostać gwiazdą filmową — wyrokuję Ryszard Arlen — musi przedewszystkiem poślubić dyrektora lub reżysera filmowego... Jest to najprostszą drogą do kariery filmowej...

Rada Jeanetty Mac Donald jest następująca:

— Bądź śmiała jak odkrywcy oceanów, beczelna jak lichwiarz, ładna, jak Venus Milońska, bogata jak Krezus i postaraj się o protekcję, a wtedy napewno zdobędziesz sławę...

A oto rada Maurice Chevaliera:

— Najlepiej jest gdy przyjdą do ciebie i poproszą, byś zagrał w filmie, ale to się zdarza bardzo rzadko...

Wreszcie zabiera głos Cecil B. de Mill:

— Siedźcie spokojnie w domu i czekajcie, jeżeli będziecie potrzebni do filmu to was napewno odkryjemy...

Nowiny filmowe

Ernest Lubicz czyni przygotowania do nowego filmu p. t. „Monte Carlo”. Główną rolę odtwarza Jeanette Mac Donald.

John Gilbert uczy się na gwałt francuskiego języka, gdyż pierwszym warunkiem jego nowej roli jest ośpiewanie dwóch francuskich piosenek.

Jedna z niemieckich wytwórni przygotowuje nowy film afrykański p. t. „I to jest życie!”

"PŁOMIENIE GRZECHU"

Powieść erotyczno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu” Jerzy Bak.

23)

Streszczenie początku powieści.

Do komisariatu policyjnego zgłosił się o godzinie 2-jej w nocy dr. Mianowski, który zameldował dwórnemu przodownikowi, że wracając z Radzimina własnym autem, natknął się przed rogatkami na trupa jakiegoś mężczyzny o zwiędniętej głowie. Z zeznań doktora Mianowskiego wynikało, że zamordowany został niejaki Wiktor Sagański, mąż niezwykle pięknej tancerki z „Czarnego Młyna”. Dwórnym przodownik wydelegował na miejsce przestępstwa posterunkowego Marciszawa, który odjechał wraz z doktorem Mianowskim.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja śledcza w osobach naczelnika urzędu śledczego Czerniaka, komisarza Skurskiego i lekarza sądowego Röhra, lecz trupa już nie było, a wraz z nim znikł w tajemniczy sposób Marciszak i dr. Mianowski.

Czerniak urządził obławę, podczas której znaleziono na szosie pustą fiolkę od benzyny. W rowie przydrożnym znaleziono jakiegoś nawpół obłąkanego starca, a w lesie wykryto zwłoki doktora Mianowskiego.

W końcu znaleziono również nieprzytomnego Marciszaka z przestreloną ręką. Posterunkowy zeznał, że napadł nań jacyś nieznanymi osobnikami, którzy zaciągnęli go do lasu wraz z doktorem Mianowskim i tam go zastrzelili. Co się stało z trupem — nie wiadział.

Sagańska stwierdziła, że dr. Mianowski był ich domowym lekarzem i znał dobrze jej męża. Z innych źródeł Czerniak dowiedział się, że dr. Mianowski kochał się skrycie w pięknej tancerce.

W tym czasie opinie publiczna poruszyła fakt nagłego zniknięcia swna znanego przemysłowca, przystojnego młodzieńca — Karola Zielińskiego, konfiter „Czarnego Młyna”. Drzewski, widział go po raz ostatni o godzinie 11-jej krytycznego wieczoru w jednej z knajp przy ulicy Radzimińskiej w towarzystwie Sagańskiego.

Pewnego dnia Sagańska znalazła w łazience, przyległej do jej pokoju w hotelu, list, podpisany przez „pazę”.

Kim był ów „paz” — nie wiedziała. Tajemniczy osobnik wyznał jej w liście gorącą miłość i zaprosił się do niej na dziesiątą wieczór, zaznaczając, że w pokoju musi być ciemno i nie wolno im zamienić ze sobą ani słowa.

O oznaczonej porze odwiedza ją tajemniczy „paz” w masce i hełmie na głowie. Porwany szaleńcem, spędza kilka godzin w ciemnym pokoju, nie mówiąc do siebie ani słowa.

W międzyczasie dr. Rohr oczarowany piękną tancerką proponuje jej, by została jego kochanką. Sagańska oburza się w pierwszej chwili, lecz gdy lekarz oświadcza, że krytycznego wieczoru widział ją, gdy kupowała benzynę w aptece, a następnie udała się do mieszkania doktora Mianowskiego, tancerka uległa jego próbom, zmuszając go do milczenia.

Po kilku dniach znaleziono zwłoki Sagańskiego. Twarz była ogromnie zmieniona, lecz tancerka poznała męża po ubiorze.

Pewnej nocy tajemniczy „paz” znowu zapowiedział swą wizytę. W tym samym czasie przybył do Sagańskiej dr. Rohr.

Nagle w łazience rozlegają się jakieś szmer. Rohr otwiera drzwi i stale zdumiony. Na pytanie Sagańskiej nie chce odpowiedzieć kogo widział w łazience.

W dalszym ciągu śledztwa Czerniak przeprowadza rozmowę z ojcem zaginionego Zielińskiego i jego siostrą Iwoną Zielińską.

Pewnej nocy „paz” znowu zapowiedział swą wizytę.

Zamiast „paz” przychodzi jednak zamaskowany Rohr.

Pokojówka hotelowa, Aniela Różycka zeznała, że za namową nocnego stróża, Jona, wysłała truciznę do kieliszków.

Podczas rozmowy prokuratora z Rohrem w gmachu urzędu śledczego padł nagle strzał i Rohr został ranny.

W kilka dni potem Czerniak zaprasza Iwonę Zielińską do gabinetu restauracyjnego i oświadcza, że tej nocy brat jej ma być aresztowany.

ków... Uczyniłem to tylko dla pani... Bo, ja chcę pani pomóc...

Westchnęła ciężko i odwróciła się od okna.

— Usiądźmy... — namawiał Czerniak. — Pomówimy... Mam nadzieję, że razem znajdziemy jakąś radę...

Dała się namówić. Usiedli na kanapie. Czerniak zapałił papierosa i rzekł:

— Aresztowanie nie zależy ode mnie... Sprawę prowadzi sędzia śledczy i on wydał rozkaz aresztowania... Dowiedzialem się o tem przypadkowo...

Iłona powoli nabierała doń coraz większego zaufania.

— Więc co pan radzi zrobić? — zapytała. — Gotowa jestem wszystko uczynić, aby uratować mego brata...

— Przedewszystkiem radzę się uspokoić... Złenerwowanie i płacz nie pomogą... Trzeba działać roztropnie... Szkoda takich pięknych oczu, aby powlekały się mgłą smutku... Gdyby pani wiedziała, jak brzydko pani wygląda z zapłakaną twarzą nie płakałaby pani nigdy. I te rączki takie blade... No, proszę się uspokoić, bardzo proszę...

Przytulił ją do siebie jak ojciec, chcąc pocieszyć posłite dziecko.

Z początku broniła się słabo, lecz w końcu pozwoliła mu gładzić swe puszyste, pachnące włosy.

— Trzeba przedewszystkiem szybko coś postanowić — ciągnął — Proszę mi wierzyć, że pragnę pani dobra... Żal mi pani...

Mówił tak czule, nachylając nad nią twarz, że otucha wstąpiła w jej serce.

Wargami musnął jej czoło. Przymknęła oczy. Objął ją w pól i mocno przycisnął do siebie.

Obcisła suknia wyprężyła się nad jej piersią. Purpurowe usta rozchyliły się, jak płatki róży, w niemym oczekiwaniu pocałunku. Przylgnął wargami do jej ust. Ścisnęła mocno kolana, aż rozległ się cichy, drażniący szmer jedwabnych pończoszek.

— Kocham... Kocham panią... od pierwszego wejrzenia...

Jej cudne, zamglone oczy patrzyły nań z wielkiem umiłowaniem. Jeszcze raz złożył gorący pocałunek na jej wilgotnych ustach i zerwał się od stołu.

— Tak... — rzekł, stojąc przy oknie i pocierając dłonią rozpalone czoło — Więc cóż chciałem powiedzieć?... A, tak... Więc...

Szybko poprawiła potargane włosy i przypudrowała twarz.

— Więc... — ciągnął Czerniak — Z pani bratem jest bardzo źle...

Twarz jej znowu przybrała smutny, poważny wyraz.

— Pan miał mi pomóc... — rzekła z wyrzutem.

Czerniak milczał. Wreszcie zbliżył się do stołu i rzekł:

— Zrobię dla pani wszystko, co będzie w mej mocy... Dałem pani zresztą wymowny dowód moich dobrych chęci... Ale, jak już zaznaczyłem, to nie zależy wyłącznie ode mnie... Akcję śledczą prowadzi teraz ktoś inny... O aresztowaniu dowiedziałem się przypadkowo... Cała sprawa trzymana jest w wielkiej tajemnicy...

— Więc co czynić... — jęknęła Iłona.

— Gdybyśmy wiedzieli, gdzie pani brat przebywa... Jeszcze zdążylibyśmy go uprzedzić...

Spojrzała na Czerniaka rozszerzonymi źrenicami.

— Jeszcze czas? — zapytała.

— Oczywiście... Aresztowanie ma nastąpić w nocy... Najwcześniej za dwie godziny... Czy pani ma jakieś wiadomości o Karolu?

Iłona staczała widać ze sobą ciężką walkę.

— Nie mamy dużo czasu, pani Iłono... Każda chwila jest droga... Jeżeli pani wie cokolwiek, proszę mi natychmiast powiedzieć...

— A więc, dobrze... Powiem panu... Otrzymałam kilka listów od brata...

— Więc zna pani jego adres?...

— Adresu nie podawał w swych listach... Bał się widocznie... Ale wszystkie listy wysyłane były z Warszawy...

— Ma pani przy sobie jeden z tych listów?...

— Nie... Ukryłam je w domu... Nikt o nich nie wie... Tylko panu zdradziłam tę tajemnicę... Ale pan...

— Może pani być spokojna... Czemu nie powiedziała mi pani o tem wcześniej? Więc wszystkiego się zgadzają... Skoro nie znamy adresu, nic nie uda się zrobić.

Iłona rzuciła mu się na szyję.

— Pan go uratuj!... Ja go tak strasznie Kocham!... Jeśli dziś wpadnie w ręce policji, popełnię samobójstwo!

Uwolnił się z jej rąk i począł spacerować po pokoju.

Iłona kłała cicho nie odrywając chusteczki od oczu.

— No, cóż ja mogę pomóc... Adres... adres jest mi potrzebny... Proszę mi jeszcze powiedzieć, kiedy otrzymała pani pierwszy list?...

— Przed dwoma tygodniami. List pisany był bardzo niewyraźnie, widać było, że nie pisał go przy biurku. Zapewniał mnie, że mogę być spokojna, że nic złego mu się nie stanie, że nie może narazie wrócić do domu, gdyż policja podejrzewa go o dokonanie zbrodni...

— Więc nie przyznaje się do popełnienia morderstwa?...

— Mój brat?... On nie mógł tego uczynić!

— A w następnych listach?...

— Potem otrzymałam jeszcze dwa listy... Pisze że stara się wyświecić zagadkę morderstwa i jest już na właściwym tropie. Prosił tylko o przystanie mu gotówki...

— Więc musiał podać jakiś adres? Iłona drgnęła, jakgdyby poślapano ją zapoźnie, że powiedziała już nazbyt wiele.

— Tak... — dodała cicho — wskazała adres, dokąd miałam posłać pieniądze...

— Więc niech mi pani powie... Jaki to był adres?...

— Wahała się jeszcze.

— Pieniądze kazał przysłać na ulicę Prądzyńskiego... Numer domu 17... Zostawić u dozorczy...

— Kiedy otrzymała pani ten list?...

— Wczoraj...

— Wysłała pani pieniądze?...

— Tak... Poszłam sama...

— No, i... Nie zastałam nikogo w domu... Do zorczy nie było... Wsunęłam kopertę z pieniędzmi przez szparę...

Chcę go tylko zobaczyć... Tylko zobaczyć...

— Pani Iłono, czy zależy pani na tem, aby brat pani nie został dzisiaj aresztowany?

— O, tak!... Bardzo mi na tem zależyl...

— W takim razie niech mi pani pozwoli działać samemu... Proszę iść do domu a jutro z samego rana powiadomię panią o wszystkim...

Próbowała jeszcze oponować, lecz na widok zdecydowanej miny Czerniaka zaniechała dalszych nagabywań. Czerniak podał jej płaszcz.

— Proszę nie zastanawiać się długo... Odprowadzę panią do domu...

Zadzwoił na kelnera. Uregulował rachunek i ubrał się. Kelner spojrział zdziwiony na nieknięte potrawy. Wy szli tylnym wejściem, przez nikogo niezauważeni.

Przed domem, w którym mieszkała Iłona, pożegnali się.

— Nie będę mogła spać tej nocy... — rzekła, podając mu rękę.

— Może pani zupełnie spokojnie udać się na spoczynek. Proszę zająć mi w zupełności... Brat pani nie będzie aresztowany...

— Dziękuję panu — odparła z uśmiechem — A jutro czekam z samego rana, ojca nie będzie, może pan przyjść choćby o siódmej...

— Skorzystam z zaprosin... Będę na pewno...

Gdy znikła w bramie, Czerniak zwrócił się do szofera:

— Urząd śledczy...

Szofer skinął głową i taksówka potoczyła się gładko po lśnącym asfalcie.

Czerniak był zdenerwowany. Palnął jednego papierosa po drugim, wając w myślach jakieś postanowienie.

W swym gabinecie usiadł przy biurku i oparłszy się łokciami o krawędź stołu, trwał tak w bezruchu przez kilka minut. W całym gmachu panowała zupełna cisza.

Wreszcie podniósł słuchawkę telefoniczną.

Przez chwilę trzymał ją w ręku, poczem znowu ją odłożył i westchnąwszy ciężko, począł mierzyć gabinet długimi krokami. Co chwilę zenkał w stronę aparatu telefonicznego.

Nagle wyprostował się, odetchnął, jakgdyby wielki ciężar spadł mu z serca i podał jakiś numer telefonu.

— Halo!... Czy pan prokurator?...

— Uszanowanie... Czerniak...

Chwila ciszy, poczem:

— Tak panie prokuratorze... Trick się udał... Mam adres Zielińskiego... Prądzyńskiego 17... U dozorczy... Dostała trzy listy... No, oczywiście... Kosztowało mnie to wiele trudu... Tak... Co?...

Więc zeznania urzędnika pocztowego okazały się prawdziwe... Tak... Kiedy?...

Dziś jeszcze?... Jak pan prokurator uważa... Chce pan z nami pojechać?... Proszę bardzo... Za 15 minut?... Dobrze... Tak... Przygotuję... Tak... Dowidzenia...

Odłożył słuchawkę. Przez chwilę nie ruchomym wzrokiem wpatrywał się w leżące na biurku pióro. Uśmiechnął się boleśnie i nacisnął dzwonek.

— Pan naczelnik dzwonił?

— Tak... Proszę przygotować auto... Muszę mieć dwóch wywiadowców i jednego mundurowego...

Policjant wyprężył się i odszedł spełnić rozkaz.

Czerniak usiadł przy biurku i zakrył twarz rękoma... (D.c.n.)

Przejazd 2 ODEON Przejazd 2 Poraz Pierwszy w Łodzi Główna 1 WODEWIL Główna 1

O HONOR SIOSTRY

Dramat erotyczny w rolach głównych: **Marcella Albani Werner Fuetterer**
Nadprogram FARSA

KINO-TEATR „CORSO”
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
Wielki podwójny program. sezonu

I-szy Krwawy żart
Komedjo-dramat w 10 aktach. W roli głównej ulubieniec publiczności piękny **Ryszard Talmadge**
Sensacja Niebywałe napięcie Moc wrażeń

II-gi „Mogila wśród lodowców”
Dramat w 9 aktach. Tajemica tragicznej śmierci prof. Malmreena i Roa da Amundsena Zmaganie się z ponurą przyrodą polarną — oto treść tego potężnego filmu. UWAGA: Ceny miejsc nadal nie podwyższone. Orkestra pod kier. Białkiewicza. Nadprogram: FARSA — Początek seansów w dni powszednie o g. 4 pp., w soboty niedziele i święta o godz. 12-ej. — Na pierwsze seanse ceny miejsc znacznie niższe.

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia. Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
W niedziele od 9-1, pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
Cegielniana № 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8, w niedziele i święta od 9-1 Dla Pań oddzielna poczekalnia

Dr. HUGO GOLDBLATT
CHOROBY OCZU
PIOTRKOWSKA № 17,
TEL. № 132-90
godziny przyjęć 10-12 i 5-7
rano od 8-10 po cenach lecznic

Dr. med. H. KRAUSKOPF
Akuszerka i choroby kobiece
ZGIERSKA 16, Tel. 113-47
od 4-7.

Dr. Sołowiejczyk.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99 tel. 144-92
przyjm. od 3-6 po poł. i od 8-9 wiecz
w niedziele i święta od 9-1 po poł.

MACA MASZYNOWA
codziennie świeża
Mąka macowa, Zacierki jajeczne
SUCHARKI na wzór KARLSBADSKICH
poleca znana **CUKIERNIA N. WEINBERGA**
PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82

Pianina, palefony,
Skrzypce, Radio najtaniej na raty
sprzedaje, Chodkowski, Sienkiewicza
25. Telefon 130-00.

Nowootworzona
Wypożyczalnia Książek „Renaissance”
Piotrkowska 60, tel. 119-14
poleca ostatnie nowości w wielkim wyborze. Każda nowość (Pittigrilli, Zweig, Bojer, Sinclair, Wasserman etc) w 8 egzempl.
Abonament zł. 2.

Dr. med. Lagunowski
Powróż.
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugotta)
Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. Niewiażski
specjalista chorób skórnych i moczopięciowych
ul. Andrzejka 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. W. Balicka
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7-8.

Dr. med. Haltrecht
Chor. skórne i weneryczne.
Piotrkowska 10
Przyjm. 8-9 r 12-3 pp. i 8-9 w.ecz. W niedziele i święta 9-1.

Dr. E. Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne
Zielona 8.
Przyjmuje od 12-1.30 i od 4-7 wiecz.

Dr. med. HELLER
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11 2 pp dla niezamożnych. ceny lecznic.

...nie oszczędza nawet królowej.
Lud daje wiarę jej słowom. Na opinie królowej pada cień
...gdy Janinę kat chłoszczę na rynku i wypala jej na ciele hańbiące piętno, wśród ludu rozlegają się szemrania: **cierpi za grzechy królowej.** Związanie zakrada się w dusze ludu — i w ten sposób

Z FILMU „NASZYJNIK KRÓLOWEJ”
Z **DIANĄ KARENNE** W ROLI GŁÓWNEJ.

Zimowy rozkład jazdy.

STACJA RYNEK BALUCKI.
Pociągi z Łodzi:
do Zgierza (Nowy Rynek) co 20 minut.
norm. o godz. 6.00, 6.20, 6.40, 7.00, 7.20, i t. d. do 21.40.
extra: 22.40 i 24.00:
od Zgierza (Magistrat) co 40 minut.
norm. o godz. 5.50, 6.30, 7.10, 7.50, 8.30, i t. d. do 20.30;
do Ozorkowa (co 40 minut).
norm. o godz. 5.50, 6.30, 7.10, 7.50, 8.30, i t. d. do 20.30;
do Aleksandrowa (co 30 minut).
norm. o godz. 5.45, 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, i t. d. do 21.15.
extra: 22.15 i 23.45:

STACJA PLAC REYMONTA.
Pociągi z Łodzi:
do Pabjanic (Dworzec Kol.) co 20 min.
norm. o godz. 6.20, 6.40, 7.00, 7.20, 7.40, i t. d. do 21.40.
extra 22.30 i 24.20. Ostatni dochodzi tylko do Magistratu.
do Rudy Pabjanickiej co 15 minut.
norm. o godz. 6.45, 7.00, 7.15, 7.30, 7.45, i t. d. 22.15.
extra w niedziele i święta: 22.45 i 23.35;
do Tuszyńska co 60 minut.
norm. o godz. 6.45, 7.45, 8.45, 9.45, 10.45, i t. d. do 20.45;

STACJA ŁÓDŹ — ZDROWIE
Pociągi z Łodzi:
do Konstancynowa co 15 minut.
norm. o godz. 6.15, 6.30, 6.45, 7.00, 7.15, i t. d. do 22.00.
extra w niedziele i święta: 22.40, 23.20;
do Lutomińska co 45 minut.
norm. o godz. 6.15, 7.00, 7.45, 8.30, 9.15, i t. d. do 19.45;

Pociągi odchodzi do Łodzi:
odchodzi do Łodzi:
z Konstancynowa co 15 minut.
norm. o godz. 6.05, 6.20, 6.35, 6.50, 7.05, i t. d. do 21.35.
extra w niedziele i święta: 22.30 i 23.00;
z Lutomińska co 45 minut.
norm. o godz. 6.15, 7.00, 7.45, 8.30, 9.15, i t. d. do 20.30.

Pociągi odchodzi do Łodzi:
do Radogoszcza, Żabieńca, Kolei Obwodowej i z powrotem kursują co 10 minut od godz. 6.20 do 22.00.
Uwaga: Oplata przejazdowa w extrapociągach normalna, bilety miesięczne ważne.

Dyrekcja Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych.
Łódź, 1 października 1930 roku.
STO LAT BRONIŁYMY MOWY. ALE CZYŻ WALKA SKOŃCZONA? SPÓJRZCIE POZA GRANICE!
Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.



SLYNNA chiromantka zatrzymała się na krótki czas. Przyjmuje od 3 do 8 wiecz., 6 sierpnia 14, prawa oficyna. Ceny niskie.
OKAZYJNIE do sprzedania pokój stółowy oraz pojedyncze meble, otomany, kozetki, tapczany, stoły, krzesła, trema w zakładzie tapicersko-meblowym Z. Gabala, Główna 11.
GOSPODYNI poszukuje posady u samotnego. Gdańska 105, Marciniak.
PRZYBLAKAŁ się pies czarny malutki, nóżki żółte, Odebrać można DREWNOWSKA 63, DREWNOVICZ PIOTR.
WYJĘDZAJAC sprzedam kufer i maszynę Singera prawie za cenę klienta. Składowa 25. m. 3.

PSY tresowane do sprzedania. Radogoszcz, szosa Zgierska Nr. 45. Szpajchert.
UWAGA EPIDEMIA!!!
Chcesz być zdrowym i nie uleść grypie i żwoni!!! 163-30 do Pogotowia Krańwickiego Kiersza, Żeromskiego 91, garderobę dezynfekuje, odświeża, czyści, pierze, farbuje, przerabia, reperuje, niuje i szt. ceruje. Futra czyszcimy i farbujemy po lipsku.

OKULARY. Każdy dzień zwłoki osłabieniem wzroku. Optyk Grössler, Grodzka 41, najtańsze źródło.
OKAZYJNIE sprzedam maszynę do szycia marki Singer. Wiadomość Nawrot Nr. 28. I piętro, miesz. 4.

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wpyłkę, Piotrkowska 37, III wejście, I piętro
BIŻUTERIA. zegarki na raty. Ceny 60% tótkowe. „Precioza”, Piotrkowska 123 w podwórzu.

Dr. med. NEU MARK
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarcową
MONIUSZKI 5 tel. 173-50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. med. St. BIBERGAL
Moniuszki 11, telefon 63-22.
Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8-10 od 5-8 wiecz. w niedz i święta od 10-12

Dr. med. Glazer
ul. Zielona № 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne i weneryczne
Przyjm. od 12-2 i 7 1/2-8 1/2 w

Dr. med. S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopięciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45
Przyjmuje od 8-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

BIURKO amerykańskie
w b. dobrym stanie, dębowe Libawskie (żaluzjowe) do sprzedania. Wiadomość w administracji.



Pistulla odniósł

zwycięstwo nad Limusinem

W Berlinie odbyło się przed kilku dniami spotkanie bokserskie między mistrzem Niemiec w wadze półciężkiej Pistullą, a mistrzem Belgii Limusinem. Walka trwała 9 rund. Belgijczyk okazał się lepszym zawodnikiem, jednakże w 7-ej rundzie zaczęło mu krwawić lewe oko i w 9-ej rundzie nie był już w stanie dalej walczyć i poddał się. W ten sposób zwycięstwo uzyskał Pistulla.

Smierć piłkarza po zdobyciu bramki!

Nieszczęśliwy wypadek na boisku w Berlinie

Piłka nożna nie jest naogół niebezpieczną grą. Ciężkie wypadki na meczach footballowych są rzadkie, a śmiertelne zdarzają się raz na wiele lat.

Ubiegłej niedzieli zmarł jednak w Berlinie jeden z najsympatyczniejszych i najbardziej fair grających piłkarzy Karl Haseloff, który do ostatniej chwili grał w drużynie Kickers, wychowując się w tym zespole.

Wypadek ten wydarzył się na meczu rozegranym w niedzielę między jego dru-

żyną a klubem Hallen-Concordia.

Do przerwy drużyna jego prowadziła 2:1. Po przerwie przeciwnik wyrównał po kilku minutowej grze, lecz Haseloff uzyskał zwycięską bramkę, stopując pierściami silną centrę i skierowując silnym strzałem piłkę do siatki przeciwnika.

Po grze w szatni Haseloff zemdlał, a przewieziony natychmiast do szpitala zmarł nie odzyskawszy przytomności. Przyczyna śmierci tego najsympatyczniejszego piłkarza nie jest jeszcze znana.

Walne zebranie

sekcji kolarskiej ŁKS-u

Dnia 5 grudnia 1930 r. w lokalu ŁKS-u odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Sekcji Kolarskiej ŁKS-u. Zebranie zagal kierownik p. Józef Pfeiffer, sprawozdanie roczne odczytał zastępca kierownika p. Stefan Wierucki, a sekretarzował p. Zygmunt Krachulec. Po wyniku głosowania nowy zarząd sekcji kolarskiej ukształtował się następująco: Józef Pfeiffer, Edmund Pladek, Stefan Wierucki, Ignacy Mikołajczyk, Klemens Urbanowicz, Franciszek Michalski, Jan Placek. Podział mandatów nastąpi na najbliższym zebraniu Sekcji.

W jaki sposób wybudowany został sztuczny tor hokejowy w Katowicach

Katowice, 10 grudnia.

Otwarcie sztucznego toru hokejowego w Katowicach było przełomowym momentem w historii rozwoju sportów zimowych w Polsce.

Polska, która w przeciwieństwie do państw zagranicznych nie mogła dotąd popisać się inwestycjami sportowymi wzbogaciła się o sztuczny tor, którego pozazdrościć nam może niejeden kraj.

Jakie znaczenie posiada dla rozwoju sportu hokejowego i łyżwiarstwa sztuczny tor nie należy chyba powtarzać.

Wystarczy wspomnieć tylko w jaki sposób odbywały się w roku ubiegłym mistrzostwa świata we Francji. Jak to musiano wskutek kapryśnych aury i odwilży przenosić się z miejsca na miejsce, a w końcu postanowiono finał rozegrać w Niemczech.

My możemy obecnie być spokojni, że jeśli pogoda nie dopisze na mistrzostwach świata w Krynicy, zawodnicy, po krótkiej i nie meczowej podróży będą mogli przenieść się do Katowic, gdzie znajduje się sztuczny tor, największa zdobycz polskiego sportu w ostatnich latach.

Warto obecnie zastanowić się w jaki sposób powstał tor, który z łacie amerykańskim tempem, w rekordowym czasie oddano do dyspozycji naszych hokeistów gotowy do użytku.

Myśl budowy sztucznego toru łyżwiarzkiego powstała przed dwoma laty u dra Polakiewicza i kpt. Loteczki.

Początkowo zamierzano tor ten wybudować w stolicy i w tym celu, inicjatorzy po odbyciu szeregu konferencji zwrócili się do władz państwowych z prośbą o poparcie finansowe.

Sprawa znajdowała się już na jaknajlepszej drodze, jednakże kryzys finansowy, który nawiedził nie tylko Polskę, ale całą Europę stanął na przeszkodzie w realizacji tego planu.

Mimo to inicjatorzy nie dali za wygraną i skierowali się na Śląsk, gdzie projektem tym zainteresował się naczelnik wydziału przydziałnego województwa śląskiego dr. Saloni, który z kolei zdołał zainteresować projektem, wojewodę dra Grażyńskiego.

Przystąpiono do opracowania projektów.

Po pewnym czasie organizatorzy doszli do przekonania, że na subsydia niema co liczyć, że trzeba rozszerzyć się za kapitałem prywatnym i zainteresować projektem tym społeczeństwo.

Prace spoczywały wówczas w rękach dra Saloniego, dra Załuskiego, inż. Sikorskiego, kpt. Loteczki, inż. Kulickiego i adw. Kazimierczaka.

Organizatorzy postanowili założyć Śląskie Towarzystwo łyżwiarzkie, ale i to nie rozwiązało jeszcze kwestji, gdyż pieniądze na rozpoczęcie budowy nadal nie było.

Postanowiono wówczas po długich debatach założyć spółdzielnię p. n. „Sztuczny Tor łyżwiarzki” spółdzielnia z o. o. w Katowicach, która w drodze subskrypcji udzieliła po 1000 zł. zebrała kapitał w kwocie 100 tysięcy zł., który to kapitał stopniowo wzrastał, aż doszedł do sumy 400 tysięcy zł.

Grunt realny został więc uzyskany i przystąpiono natychmiast do budowy.

Roboty rozpoczęte zostały w dniu 6 sierpnia i w ciągu czterech miesięcy mazarzenia inicjatorów zostały całkowicie u-rzeczywistnione.

W ściśle określonym czasie stanął tor gotowy do użytku. Jest to tym większa zasługa organizatorów, którzy przez

cztery miesiące pracowali w pocie czoła, dzień i noc, natrafiając często na znaczne przeszkody. *Za to niezwykle poświęcenie, za trudy położone dookoła budowy pierwszego w Polsce sztucznego toru hokejowego należą się tym wszystkim którzy do budowy toru przyłożyli swą rękę, słowa szczerego uznania.*

Najstarszy bramkarz Anglii

zmarł w miejscowości Blackburn

Przed kilku dniami zmarł w Blackburnie (Anglija) 67-letni Artur Herby, słynny swego czasu bramkarz drużyny Blackburn Rovers. W swoim czasie był on najpopularniejszym bramkarzem na świecie. W r. 1880 grał on w drużynie Rovers na pozycji pomocnika, gdy go jednak któregoś dnia wstawiono do bramki, wykazał Herby na tej pozycji nadzwyczajne zdolności i został na stałe

przesunięty na tę pozycję. W latach 1884, 1885 i 1886 drużyna jego zdobyła pierwsze miejsce w rozgrywkach o puchar, przyczem Herby puścił w tym czasie w spotkaniach o puchar zaledwie jedną bramkę. Siedem razy reprezentował on Anglię w spotkaniach międzynarodowych, przyczem jemu ma Anglija do zadziwienia siedem zwycięstw.

ŁKS na pięciomeczu

Polonii w Warszawie

Łódź, 10 grudnia.

Więzy łączące sportowców łódzkich z warszawskimi coraz bardziej się zacieśniają. Rywalizacja we wszystkich nie mał galęziach sportu jest już od dawna kontynuowana.

Obecnie, notujemy coraz żywszy kontakt drużyn gier sportowych Łodzi i stolicy. W przededniu pełni sezonu gier sportowych, szereg czołowych drużyn warszawskich gościło w Łodzi, jak również zespoły łódzkie z powodzeniem walczyły w stolicy. W ubiegły poniedziałek gościła w Łodzi drużyna stołecznej Polonii, obecnie dowiadujemy się, że w dniu 4 stycznia odbędzie się w Warszawie pięciomecz gier sportowych, między drużynami ŁKS i Polonii.

Odbędą się zawody w piłkę siatkową i koszykową drużyn męskich i żeńskich, oraz mecz piłki koszykowej drużyny chłopców.

Podobny pięciomecz nie był jeszcze do ad nigdzie w Łoisce rozgrywa ny.

Sensacyjna porażka

mistrza footballowego Niemiec

W Niemczech wielką sensację wywołała kompromitująca porażka mistrza Niemiec drużyna Hertha BSC (sześciolatekni mistrz Berlina) w stosunku 0:7 do drużyny NNW.

Jest to najwyższa przegrana tej drużyny od czasu istnienia.

Charakterystyczne przytem, że Hertha była równorzędnym przeciwnikiem, miała jednak ogromnego pecha, gdyż doskonale jej bramkarz musiał opuścić stanowisko po kilkuminutowej grze, a rezerwowy goalkeeper został również dotkliwie skontuzjowany i nie był w stanie więcej bronić swej świątyni.

Zawodowi piłkarze

amerykańscy w Europie

Zawodowi piłkarze amerykańscy a mianowicie kombinowany zespół Green Bay Packers i Cardinals odbędzie na wiosnę tournée po Europie, które potrwać ma kilka miesięcy.

Rozłam w Slavji

Na nadzwyczajnym walnym zebraniu praskiej Slavji, członkowie klubu wyrazili votum nieufności zarządowi, który zmuszony był podać się do dymisji. Niezadowolone z działalności zarządu powstało głównie z powodu zwolnienia Svobody, który jak wiadomo przeszedł do konkurencyjnego klubu Sparty. Nowy zarząd nie został obrany.

Francja remisuje z Belgią

Międzynarodowy mecz farski Francja — Belgia rozegrany w niedzielę w Buffalo w obecności 25 tysięcy widzów zakończył się wynikiem remisowym 2:2

Ogólno-krajowe zawody bokserskie w Łodzi

Łódź, 10 grudnia.

Tow. Gimn. Sportowe Sokół organizuje w nadchodzącą niedzielę w sali Filharmonji wielkie ogólnokrajowe zawody bokserskie, w których weźmie udział sześciu bokserów Polonii warszawskiej oraz kilku znanych bokserów śląskich. W ramach tych zawodów odbędzie się również spotkanie między Stibem i Konarzewskim, o czym już donosiśmy przed kilku dniami. Szczegółowy program imprezy bokserskiej Sokola po dany zostanie do wiadomości w najbliższych dniach.

Dymisja Wyzd. Gier i Dyscypliny

W związku z zajściami w lokalu Hasmonei na mistrzostwach ping-pongowych Łodzi, dowiadujemy się, że Wyzd. Gier i Dyscypliny Łódzk. Okr. Zw. Ping Pongowego podał się do dymisji. W sprawie tej zwolane zostanie specjalne posiedzenie Zarządu, które odbędzie się w nadchodzący piątek.

Dalsze wyniki turnieju hokejowego w Krynicy

W dalszym ciągu uroczystości otwarcia sztucznego toru hokejowego w Katowicach odbyły się w poniedziałek po kazy sztucznej jazdy łyżwiarzkiej oraz dwa mecze hokejowe Legia — AZS 0:0 i Troppauer Eislaufverein — Pogoń 0:0. W drugim dniu zawodów obecnych było na torze hokejowym przeszło 5 tysięcy widzów.

Stan rozgrywek

o tytuł mistrza klasy C

Rozgrywki piłkarskie o tytuł mistrza klasy C okręgu łódzkiego nie zostały jeszcze zakończone. Dotychczas na czelie tabeli znajduje się Widzewska Manufaktura, która pokonała już Widzew III oraz uzyskała walcower w spotkaniu z SSKM II. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się decydujący mecz o tytuł mistrza między Widzewską Manuf. a Widzewem III, przyczem Widzewskiej Manufaktury wystarczy wynik remisowy do uzyskania tytułu mistrza.

Przesunięcia wśród piłkarzy łódzkich

Bramkarz Turystów Rappoport wystąpił z kl. Turystów i w przyszłym sezonie grać będzie w WKS-sie lub Hasmonei łódzkiej.

Królewiecki, środkowy napastnik Ł. T. S. G. przenosi się do Widzewskiej Manufaktury.

Sekcja piłki nożnej K. S. Gentleman będzie rozwiązana. Kilku graczy tej drużyny zasili klub Turystów.

Zwolnienia wydane przez B klasową Hasmoneę zawodnikom Koplewiczowi i Synaderce zostały unieważnione. Zawodnicy ci prawdopodobnie nadal grywać będą w swej drużynie.

Widzewska Manufaktura występować będzie w klasie B w znacznie wzmocnionym składzie, gdyż szereg piłkarzy z różnych klubów przechodzi do WIM-y.

Strzelczyk z WKS-u po skończeniu służby wojskowej powraca do swego macierzystego klubu Orkanu.

Komunikat do klubów

i związków sportowych

Redakcja „Expressu” uprasza zarządy wszystkich klubów i związków sportowych o nadsyłanie wszelkich komunikatów, biuletynów i wzmianek bezpośrednio do Redakcji „Expressu”, ul. Piotrkowska 49 (Dział sportowy).

Komunikaty nadsyłane pod jakimkolwiek innym adresem nie będą przez redakcję „Expressu” brane pod uwagę.

Ostatnia minuta.

Młoda wdowa na czele bandy bandyckiej

złożonej z jej adoratorów
Białogród, 10 grudnia.
(Telegram własny).

Od kilku miesięcy grasowała w Jugosławii nieuchwytna szajka bandycka. Przed kilku dniami dopiero policja wpadła na trop bandytów. Okazało się, że na czele bandy złożonej z 7 osób stała młoda wdowa Ramonic, a członkami całej szajki byli jej wielbicieli.

Białe pieczywo

zakazane w jadalniach berlińskich

Berlin, 10 grudnia.

(Telegram własny)

Z dniem dzisiejszym weszło w życie rozporządzenie władz centralnych, zakazujące podawania pieczywa pszennego w restauracjach i kawiarniach.

Właściciele piekarni złożyli protest przeciwko powyższemu rozporządzeniu, i wskazali na fatalne skutki ograniczenia wypieku białego pieczywa. 250 piekarzy zostało zredukowanych na skutek powyższych ograniczeń.

Bomby łzawiące

na nowej sztuce Franka

Berlin, 10 grudnia.

(Telegram własny).

Z Frankfurtu nad Menem donoszą, iż podczas nowej sztuki Leonarda Franka doszło do awantur wywołanych przez studentów.

W czasie drugiego aktu studenci rzucili kilka bomb łzawiących, protestując przeciwko wystawieniu sztuki Franka. Przedstawienie zostało przerwane.

Dymisja

węgierskiego ministra spraw zagranicznych

Budapeszt, 10 grudnia.

(Telegram własny)

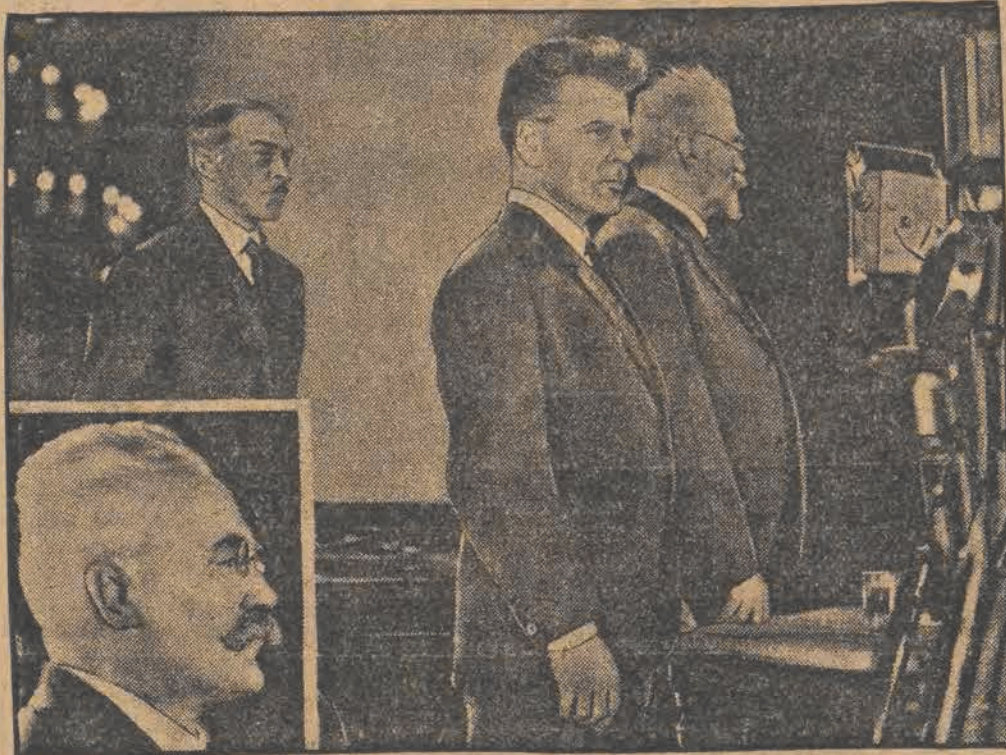
„Pester Lloyd” donosi, iż w najbliższych dniach poda się do dymisji minister spraw zagranicznych Valko. Następcą jego zostanie hr. Julijusz Karolyi.

Nowy rekord pływacki



pobiła holenderka Elfyda Sasserath, przepływając 100 metrów na plecach w ciągu 1:08,2 sekund.

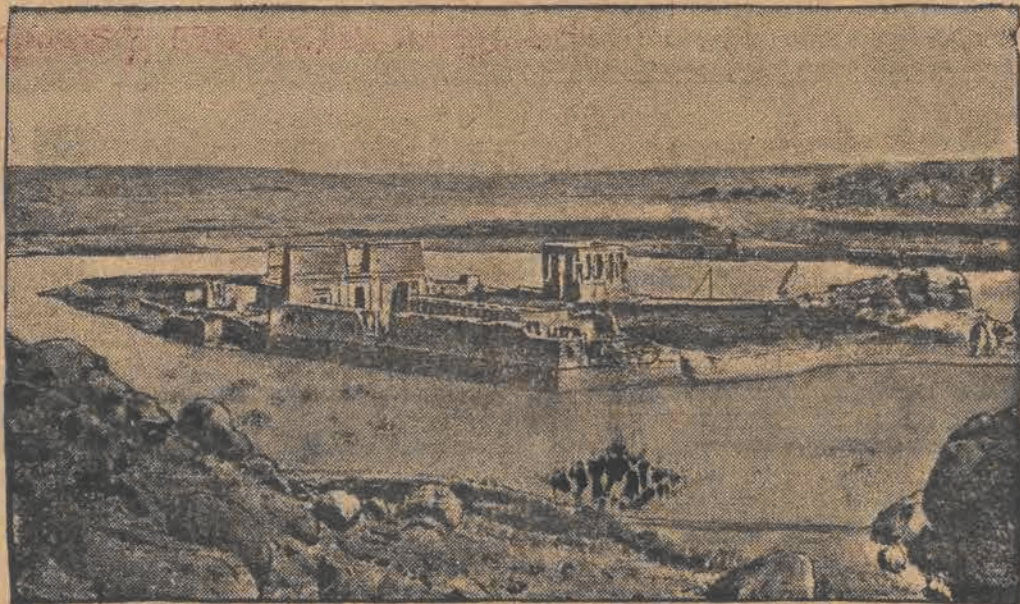
To procesie moskiewskim



Proces polityczny w Moskwie przeciwko t. zw. partii przemysłowej skończył się werdyktem skazującym głównych oskarżonych na karę śmierci. Skazani zostali Lariczew (z tyłu), Ramsin (z lewa) i Fedotow (z prawa) oraz Kalinnikow (u dołu). Jak już wiadomo, skazani zostali ulaskawieni. Śmierć zamieniono im na 10-letnie więzienie.

Wyspa egipska Phylä

wynurzyła się z wód



Słynna wyspa egipska Phylä wynurzyła się w tych dniach z wód Nilu. Wyspa ta rok rocznie wynurza się na kilka tygodni z wody, by następnie znów na cały rok zapaść w nurtach Nilu. Na wyspie znajdują się wspaniałe zabytki architektury staroegipskiej.

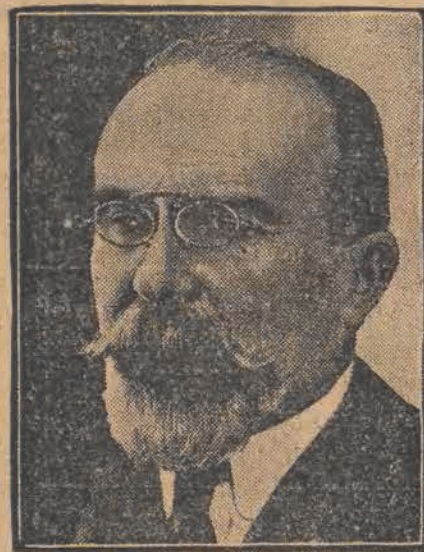
Bez rekordem

szybkości samochodowej



Znakomity automobilista australijski Norman Smith (z lewa) zamierza ustanowić nowy rekord szybkości jazdy samochodowej. Rekordowa jazda odbędzie się w początkach stycznia w Nowej Zelandji.

Kryzys rządowy we Francji



Przesilenie rządowe we Francji trwa w dalszym ciągu. Kilkudniowe wysiłki senatora LUDWIKA BARTHOU nie doprowadziły do żadnych rezultatów, wobec czego senator rzekł się misji formowania gabinetu.



Po senatorze Barthou misję tworzenia gabinetu otrzymał senator PIOTR LEVAL, który w gabinecie Brianda oraz w gabinecie Tardieu piastował tekę ministra robót publicznych.

Zgon na boisku sportowym



Jeden z najwybitniejszych piłkarzy niemieckich Haseloff, podczas meczu piłki nożnej, został kopnięty tak nieszczęśliwie, że padł na miejscu i zmarł po upływie kilkunastu minut.

Kryzys w Niemczech

Berlin, 10 grudnia.

(Telegram własny)

Kryzys gospodarczy w Niemczech przybiera ostre formy. Konsumcja spadła o 30 procent, szczególnie odczuwa kryzys przemysł włókienniczy, który zmniejszył produkcję o połowę.

W Berlinie obniżona została taryfa tramwajowa oraz obniżone będą opłaty za przejazd taksówkami.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redacji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148. Oddziały: KRAKÓW: ul. Lubicz 3, tel. 121-01. KATOWICE: Biuro dzienników „Gazeta” Władysław Szczerpaniak, ul. Piastowska 3. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja Nr. 23. BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowicza 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzien. J. Hławski, 3-go Maja 4.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Opłaty: W tekście 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najniższe zł. 1.50. Przekazywanie pracy: za słowo 10 groszy, najniższe zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.